Nr. 31 Kraków, środa 5 lutego 1919 Rocznik XXVIII.

7 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 6 K). W Niemczech miesięcznie 8 m. Cena numeru pojedynczego 30 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca, bezimiennych listów nie uwzględnia. Zastępstwo na Warszawę: Biuro dzienników „Promień", Warszawa, Widok 19.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Polityczny separatyzm Poznańczyków.

„Komitet Paryski" „wywalczył" Polsce stanowisko równorzędne z Syamem. — Umowa polsko-ruska w sprawie jeńców.

Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu a Republika Polska.

Przedkładamy opinii polskiej następujący dokument dla informacyi w sprawie zjednoczenia Polski:

Naczelna Rada Ludowa
Poznań, św. Marcina 40.

Dz. nr. 670-19. H/H.

Poznań, d. 14 stycznia 1919.

Wielm. Pan
Prezes Ministrów Moraczewski
Warszawa.

Z Warszawy z różnych ministeryów odbieramy rozkazy i przysyła nam się urzędników i przedstawicieli. Wobec tego pozwalamy sobie donieść Panu Prezesowi Ministrów, że Naczelna Rada Ludowa ze względów zewnętrzno- i wewnętrzno-politycznych wciąż jeszcze musi stać na stanowisku, że o przynależności ziem byłej dzielnicy pruskiej do Rzeczypospolitej Polskiej stanowić ma kongres pokojowy.

Dlatego w interesie sprawy UNIKAĆ MUSIMY FORMALNEGO ŚCISŁEGO ZWIĄZKU Z RZĄDEM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ i prosimy, ażeby Rząd warszawski tę naszą prośbę zechciał na przyszłość uwzględnić.

Stanowisko to nasze bynajmniej nie oznacza, jakobyśmy z Rzeczpospolitą Polską nie chcieli współpracować, albo mieli zamiar uprawiać politykę dzielnicową, — przeciwnie, i w przyszłości nieść będziemy według możności pomoc naszym współbraciom Po DRUGIEJ STRONIE FIKCYJNEGO KORDONU.

Z poważaniem
Komisaryat Rady Ludowej
Korfanty (drugi podpis nieczytelny).

Jakież światło rzuca ten dokument na rolę poznańczyków w dniach 16, 17 i 18 listopada 1918, kiedy wśród wrzasków endeków warszawskich stawiali rządowi warszawskiemu warunki wstąpienia p. **Seydy** koniecznie jako ministra spraw zewnętrznych do gabinetu w Warszawie, bo inaczej Warszawa i Poznań zwalczać muszą rząd chłopów i socyalistów polskich!

Jakież światło rzuca ten dokument na żądania poznańczyków, żeby aż 126 z nich weszło **bez wyborów do sejmu warszawskiego!** Komentarze do tego listu możnaby mnożyć w nieskończoność, bo wyjaśnia on wreszcie całą politykę poznańskiej narodowej demokracyi wobec Polski.

Przynależność do Polski będzie dla poznańskich polityków żywym czynem, gdy na to kongres się zgodzi. A jeżeli nie?...

„Fikcyjny kordon" jest dla nich jeszcze ciągle — kordonem, o ile chodzi o formalny ścisły związek z rządem Rzeczypospolitej Polskiej...

Wzorowi politycy, jeszcze wzorowsi patryoci.

Polska — czy Syam?

Z rezultatów „prac" endeckiego „komitetu" w Paryżu.

Konferencya pokojowa obraduje od szeregu dni w Paryżu w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych. Wprawdzie do obrad dopuszczeni są przedstawiciele wszystkich narodów, które w wojnie z państwami centralnemi stały po stronie koalicyi, ale o układzie stosunków międzynarodowych o granicach politycznych, a przedewszystkiem o losie wszystkich nowo-powstających organizmów państwowych rozstrzygać będą trzy wielkie mocarstwa: Anglia, Francya i Stany Zjednoczone. Rozdział liczby delegatów dokonany został na podstawie specyalnego klucza: St. Zjednoczone, Francya, Anglia, Włochy i Japonia otrzymały po 5 delegatów, Belgia, Brazylia i Serbia po 3, Chiny, Hedżas, **Polska**, Portugalia, Rumunia, Siam, Czecho-Słowacya po 2, wszystkie inne po jednym.

Tylko delegaci pięciu wielkich mocarstw są stałymi uczestnikami obrad, inni uczestniczą w obradach wówczas, gdy będą rozstrząsane sprawy, dotyczące tych państw.

Charakterystyczne jest tutaj dla poglądów koalicyi na znaczenie Polski **podrzędne stanowisko**, jakie jej wyznaczono — **ofiarowując jej tylko 2 miejsca na konferencyi.**

Zwraca na to także uwagę paryski korespondent „Czasu", który pisze:

„Co do Polski, Komitet paryski próbował uzyskać trzy miejsca, ale jego wpływy okazały się w tym wypadku niewystarczające. Polska zatem została postawiona na równi z Hedżą (jest to państwo arabskie, utworzone podczas wojny przez Anglię), Portugalią i Siamem, ale także i Czecho-Słowacyą".

„Wpływy komitetu paryskiego okazały się niewystarczające" — jest to poparte jaskrawym dowodem stwierdzenie, że owo „jedyne przedstawicielstwo Polski" — jak głosili jego endeccy założyciele — nie zdołało koalicyi skłonić do wyznaczenia Polsce roli, jaka się jej z historycznego znaczenia i z ilości ludności należy. Tych, którzy należycie oceniali „wpływy" komitetu paryskiego (tak boleśnie zresztą zdyskredytowane najazdem czeskim na Śląsk), którzy do właściwych granic humbugu sprowadzali wszystkie chełpliwe oświadczenia endecyi o niepomiernem znaczeniu jej ekspozytury-w Paryżu. — nie dziwi fakt, iż zabiegów komitetu paryskiego nie uwieńczył skutek. Każdy, jasno na położenie patrzący, zdawał sobie zawsze sprawę, że endecya, **nadużywając dobrej wiary** nieoryentujących się dokładnie, klikę swych arystokratycznych emigrantów, czy raczej intrygantów chciała wysunąć na czoło narodu, aby zbankrutowawszy w kraju, z zagranicy narzucić społeczeństwu swe władztwo, rzekomo oparte o potęgę koalicyi i w myśl jej woli działające. Partyjne samochwalstwo w czasach normalnych byłoby tylko śmieszne — w czasach krytycznych, jak obecne, kiedy łudząc fantastyczną siłą i „wpływami" usypia **w egoistycznych celach partyjnych** czujność narodową i powoduje skutkiem tego ciężkie straty, staje się zbrodnią. Pan Dmowski, Grabski i towarzysze, wmawiający w naród, że trzymają w rękach jego losy — o ile zechce iść pod ich dyktaturą — a będący tylko nieznacznymi pionkami na wielkiej szachownicy dyplomacyi światowej, są z kategoryi tych, dla których zarzut oszustwa politycznego nie jest dostateczną charakterystyką, jeśli przytem nie napiętnuje się ich jako szkodników narodowych.

Wstrzymanie przyjazdu wojsk Hallera, najazd czeski na Śląsk, **poniżenie Polski do stanowiska Syamu — to są rezultaty ich „pracy"** dla narodu, nie mówiąc już o zamęcie, jaki wnoszą do organizmu budującej się Ojczyzny.

Przeciwieństwa w łonie koalicyi.

I.

Już w czasie wojny światowej ujawniła się znaczna rozbieżność interesów i dążeń pomiędzy mocarstwami ententy. Konieczność uzgodnienia wszystkich wysiłków celem pokonania wspólnego nieprzyjaciela sprawiła, że wyrównanie tych przeciwieństw odłożono na później i na zewnątrz zachowano pozory harmonii i jedności.

Z chwilą atoli ostatecznego zwycięstwa, kiedy chodzi o zebranie wszystkich jego owoców, głębokie różnice pomiędzy celami wojennymi poszczególnych państw koalicyi nie dały się ukryć. Nietylko dyskusya na łamach prasy koalicyjnej, lecz także oficyalne oświadczenia kierujących mężów stanu ententy, np. mowa Clemenceau z 29 grudnia zr., nie pozostawiają co do tego najmniejszych wątpliwości.

Jeżeli od zawarcia rozejmu w dniu 11 listopada aż do otwarcia konferencyi pokojowej wpłynęły z górą dwa miesiące, jeżeli po dwóch tygodniach obrad konferencya paryska w żadnej kwestyi nie powzięła ostatecznej uchwały, to główna przyczyna zwłoki leży w rozdwojeniu wśród ententy. Paraliżuje ono wszystkie jej występy na zewnątrz. W nader dotkliwy sposób odbija się na stosunku koalicyi do Polski. Dlatego uświadomienie sobie istoty różnic dzielących ententę jest dla nas rzeczą bardzo ważną.

Różnice te są dwojakiej natury. Są różnice zasad i różnice interesów. Różnice zasad politycznych dzielą Stany Zjednoczone, reprezentowane przez prezydenta Wilsona od wszystkich innych mocarstw koalicyi. Prezydent Wilson wielokrotnie zapewniał w uroczystej formie, że Stany Zjednoczone wzięły udział w wojnie wolne od jakichkolwiek egoistycznych motywów. W rzeczy samej, jeżeli względy egoistyczne odegrywały przytem jakąkolwiek rolę, to w każdym razie całkiem drugorzędną w porównaniu z motywami natury ideowej i w żadnym razie nie zrównoważyłyby kosztów i ofiar wojny. Hasła idealne, wysuwane w czasie wojny przez koalicyę, mają jedynego szczerego obrońcę w prezydencie Stanów Zjednoczonych.

Zasadniczym celem prez. Wilsona jest zbudowanie nowego porządku międzynarodowego, **opartego na prawie a nie, jak dotąd, na sile.** Za podstawę nowego porządku Wilson słusznie uważa zasadę samostanowienia narodów. Jedynie bowiem urzeczywistnienie tej zasady może wykluczyć na przyszłość apel do siły ze strony ciemiężonych i ciemiężycieli. Dla strzeżenia i obrony praw wszystkich narodów, wielkich i małych, silnych i słabych, ma być stworzony Związek Narodów, wyposażony w pełną egzekutywę, któryby rozstrzygał na drodze prawnej wszelkie spory międzynarodowe. Z takim Związkiem Narodów, opartym na zupełnem równouprawnieniu wszystkich jego członków nie da się absolutnie pogodzić hegemonia jakiegokolwiek państwa czy to na lądzie, czy to na morzu. Dlatego wolność mórz stanowi jeden z najważniejszych punktów programu Wilsona. Pod tym względem hasło idealne pokrywa się całkowicie z realnym interesem Stanów Zjednoczonych, które od początku swego istnienia broniły energicznie choć bezskutecznie zasady wolności mórz i z tego powodu nawet zawikłały się w wojnę z Anglią w latach 1812—1815.

Swe zasady Wilson chce przeprowadzić w odniesieniu zarówno do sojuszników, jak przeci-

wników. W stosunku do tych ostatnich reprezentuje zatem dążność do umiarkowania. Jest bezwzględnie przeciwny jakiejkolwiek wojnie i obstaje przy dopuszczeniu narodów nieprzyjacielskich do Związku Narodów.

Z poznańskich dziwolągów.

Po dłuższej przerwie pocztowej otrzymaliśmy wczoraj kilka numerów pism poznańskich.

W Nr. 19 „Kuryera Poznańskiego" znaleźliśmy na czele artykuł pod tytułem: „Paderewski-Piłsudski" w którym czytamy:

„Linia polityczna Paderewskiego równa, prosta od początku do dziś; stał i stoi wyraźnie po stronie koalicyi, broni ze wszystkich swych sił Polski, jako takiej.

Piłsudskiego polityka idzie zygzakiem: Na początku stał i walczył przy państwach centralnych; potem był zwrot w stronę koalicyi, a po powrocie z Magdeburga znów widocznym był zwrot w stronę powiedzmy nie-koalicyi.

Zamiast z koalicyą nawiązano stosunki z Niemcami (Kessler), Austryą niemiecką, Ukrainą i poczynano układy z Rosyą bolszewicką. Niemców odchodzących z Kongresówki traktowano więcej, niż grzecznie"... I t. d.

Autor tego artykułu, p. J. Korwin, zdaje się zupełnie nie rozumie różnicy pomiędzy polityką emigrancką, a polityką w kraju — będącym **widownią potężnych zmagań.**

Paderewski stał się działaczem pozakrajowym; sympatye oraz wiara w tryumf koalicyi kazały mu wiązać ideał wskrzeszenia Polski ze sprawą tej ostatniej. Przechyliła się szala na korzyść tej koncepcyi po akcesie Stanów Zjednoczonych. Wedle sił swoich starał się Paderewski wiązać i inicyatywę polską ze sprawą koalicyi, nawołując do tworzenia oddziałów polskich pod skrzydłami Ameryki... Mimo to jednak samo oddalenie od krajowej areny wojennej sprowadzało rolę Paderewskiego do kontemplacyjnej raczej i swoje zainteresowanie z oddali — mógł wyrażać jeno krzewieniem życzliwości dla Polski w dostępnej mu zagranicy.

Był widzem — nieobojętnym, lecz współczującym i zabiegającym o możnych protektorów.

Piłsudski był **działaczem** — na miejscu i musiał tworzyć siły własne, polskie — w warunkach, gdzie nie było **piędzi wolnej polskiej ziemi**, gdzie przy krzyżujących się **tylu ugodach, ilu było zaborców**, tak przeraźliwie **brakło i wolnych duchów** w Polsce. Gdy zawiodła myśl jego strzelecko-powstańcza, bój o własnych siłach, musiał się łączyć z państwami centralnemi, (legiony), lecz to łączenie się nie było **kapitulacyą**, lecz **walką**, ciągłem zrywaniem palącej koszuli Dejaniry, a zarazem tworzeniem w **„wolnych" jedynie warunkach... konspiracyjnych oddziałów** polskiej organ. wojskowej.

Nie było w tem żadnego **zygzaku**, lecz ciągle **konsekwentne, uporczywe dążenie**, azeby **przebijać obce skorupy** i tworzyć siłę **polską**, jaknajbardziej wolną od obcej ingerencyi, od obcych zamachów! Walczyć musiał z obcymi okupanckiemi tendencyami ujarzmienia tych sił, które on chciał wydobywać, walczyć musiał ze służalczemi zwyrodnieniami tych **„swoich"**, którzy chcieli wszystko stawiać **na kartę ugody** z okupantami i denuncyowali jego „trójfrontowe", czyli czysto polskie ideały, rozbijali mu w najcięższym mozole wytworzone świetne brygady i podsycali ściganie jego konspiracyjnych formacyj... Jego samego zaś wepchnęli w mury Magdeburga, a przynajmniej dostarczyli Niemcom pożądanych protokołów...

Śmiesznem jest, gdy „Kur. Poznański" **krytykuje** majstersztyk Piłsudskiego, gdy potrafił on, mając parę tysięcy bagnetów zaledwie, **wyprawić za granicę rozbrojonych kilkadziesiąt tysięcy okupantów.**

Śmiesznem jest, gdy wymawia mu nienawiązanie stosunków z koalicyą, gdy Komitet narodowy w Paryżu czuwał nad tem, ażeby Warszawie **rzucać** kamienie pod nogi; wszak wiemy, jak przyjęto w Paryżu delegacyę Piłsudskiego potem, gdy sam p. Pichon, wywoławszy w opinii francuskiej pewne niezadowolenie, iż zbyt ostentacyjnie ignoruje rząd polski w Warszawie pojedynczo oświadczył, że niema nic przeciwko przyjęciu delegacyi gen. Piłsudskiego.

Jeżeli zaś rząd warszawski milczącp przyjął posła niemieckiego Kesslera — to chodzić tu mogło jedynie o załatwienie ewakuacyi Litwy przez Niemców w warunkach, nie burzących interesów polskich tamże.

Była to gościnność pod przymusem. Tylko złośliwość inaczej komentowała ten epizod.

Ponieważ koalicya pozostawiała i pozostawia nas dotąd własnym siłom **przy walce na wszystkich frontach**, nie mogliby czuć się urażoną próbą dyplomatycznego rozwikłania sprawy tam, gdzie orężnie bronić naszych interesów nie mieliśmy dostatecznych szans, tembardziej, że **reprezentanci Kom. paryskiego nie wyjednali u koalicyi żadnych warunków, któreby zniewalały cofających się z Litwy Niemców do liczenia się z interesami polsko-litewskimi.** Koalicya zostawiła nas na Litwie oko w oko z Niemcami, nie **zabezpieczyła nas przed zmową Ober-Ostu z bolszewikami** — niezadowolenie jej o ileby się ujawniło, można było w danej **sprawie** rozprószyć, tymczasem **podsycano** je...

Cała endecya w kraju, a więc zapewne i jej wielki ołtarz w Paryżu nie omieszkały wyzyskać pobytu Kesslera w Warszawie, ażeby insynuować specyalne „germanofilstwo" rządowi Moraczewskiego, a nawet człowiekowi, któremu przeżarła zdrowie twierdza niemiecka!

I takie zarzuty stawia endeckie pismo poznańskie ,gdy cała polityka poznańska do dziś dnia nie decyduje się wyemancypować z pod państwowości pruskiej!!

Na frontach bojowych.

Komunikat sztabu gen. z 2 lutego:

Litwa i Białoruś: W okolicy Prużan polskie oddziały ochotnicze **stoczyły zwycięskie walki z oddziałami sowieckimi.**

Galicya wschodnia. W okolicy Bełzca potyczki z nieprzyjacielskimi oddziałami wywiadowczymi.

Wielkopolska: Front północny: Pod naporem przeważającego wroga opuściły nasze oddziały Szubin, zajmując nowe stanowiska. Nad Notecią zwykła wymiana strzałów.

Komunikat z dnia 3 bm.:

Front północny Na odcinku kujawskim tylko utarczki patroli. Pod **Szubinem sytuacya znacznie korzystniejsza.** Poza to miasto nie zdołał nieprzyjaciel w żadnym kierunku się rozwinąć.

Ataki niemieckie na Majdany i Zalesie krwawo odparto. Szczepice i Nowy Świat, początkowo stracone, odebrały nasze oddziały w kontrataku **z wielką** brawurą przeprowadzonym.

Niemieckie pociągi pancerne musiały się pośpiesznie ze Szczepina wycofać.

Atak niemiecki na Rosko odparto zupełnie.

Front pod Lesznem. Na Miechcin uderzył nieprzyjaciel pod silną osłoną artyleryi, **został jednak zupełnie odparty.**

KRONIKA.

Kraków, wtorek 4 lutego.

KOMITET WYKONAWCZY naszej partyi obradował wczoraj wraz z nowoobranymi posłami socyalistycznymi od godz. 3 do późnej godziny wieczornej. Omówiono organizacyę wewnętrzną klubu; stosunek do PPS. b. Królestwa; program prac sejmowych i t. d. W końcu załatwiono kilka spraw osobistych.

Przy tej sposobności przestrzegamy ogół towarzyszy-członków odpowiedzialnych ciał partyjnych, **aby** nie opowiadali osobom mniej zaufanym o partyjnych planach i decyzyach, gdyż z tego skwapliwie korzystają insynuatorzy i plotkarze z brukowej prasy.

175.000 GŁOSÓW otrzymali socyaliści polscy w **zachodniej** Galicyi. Dokładne tabele według okręgów niebawem podamy. W Tarnobrzeskiem nie stawialiśmy kandydatów. Pozatem tylko w 2 okręgach nie uzyskaliśmy ani jednego posła (Rzeszów i N. Targ).

„CZARNA RĘKA" rozsyła niektórym towarzyszom naszym jakieś grubiańskie listy z pogróżkami, iż zostaną „zastrzeleni w biały dzień".

Ciekawi jesteśmy, **kto** i gdzie te listy preparuje? Czy nie w okolicach jednej z redakcyj krakowskich, gdzie się koncentrują wszystkie plotki i insynuacye antysocyalistyczne?

„KURYEREK" w dalszym ciągu zapełnia swe szpalty bezczelnemi insynuacyami pod adresem **robotników** zorganizowanych i partyi socyalistycznej. Podaje przytem jakieś historye, podsłuchane gdzieś pode drzwiami socyalistycznych lokali przez kuryerkowych szpiegów, lecz podsłuchano widać kiepsko, skoro bredzi np., że tow. Englisch ma być odwołany z Rady — podczas gdy tow. Englisch radnym wogóle nie jest. Radnego Schreibera „Kuryerek" umyślnie wstawia do rachunku PPSD., jakkolwiek wie dobrze, że jest to człowiek (i kandydat do Sejmu) zupełnie odrębnej **żydowskiej** soc. demokracyi itd. Podobnej wartości wszystkie inne informacye organu warszawskich zamachowców.

Notujemy to wszystko cierpliwie dla informacyi ogółu robotników.

DMOWSKI JAKO DYLETANT. Przed trybunałem kongresu pokojowego w Paryżu stanął p. Dmowski, jako obrońca Polski. „Kuryer Poranny", mimo całej sympatyi, jakiej w czasie wojny nabrał dla polityki zagranicznej Demokracyi Narodowej, odczuwa jednak w tym wypadku wątpliwości czy p. Dmowski podoła trudnemu zadaniu. „Nie idzie tu bynajmniej o nieufność do energii czy talentu p. Dmowskiego, zapewnia publicysta „Kuryera Por.". Jesteśmy przekonani, że bronił naszej sprawy z całem natężeniem sił i zdolności. Miał jednak przed sobą wybitnych mężów stanu z pośród narodów, powszechnie **ceniących fachowość** i bardzo wrażliwych na wszelkie niedostatki **tak rozpowszechnionego w Polsce, a tak niechętnie tolerowanego n azachodzie dyletantyzmu".**

Trudno było delikatniej i uprzejmiej wypowiedzieć o prezesie polskiego paryskiego Komitetu Narodowego niezmiernie przykre słowa: **że jest dyletantem politycznym.**

NAWET NAJBLIŻSI KOPIĄ... Skopany przez burżuazyjną prasę krakowską, przez swych przyjaciół z „listy narodowej" „Kuryerek" zaczyna otrzymywać cięgi od „przyjaciół" z b. Królestwa. Np. „Kuryer Poranny", który kuryerkowcy lubią cytować przeciwko socyalistom, pisze:

„Bolesny zawód spotkał w rezultatach wyborów młodę, **obliczone raczej na efekt** stronnictwo republikańskie, którego **obaj kandydaci redaktorowie „Ił. Kuryera Codz." ponieśli zupełną klęskę.** Naprożno „Kuryer" usiłuje obecnie **osłodzić** przegraną zwycięstwem żywiołów narodowych w Królestwie Polskiem. Nie zmieni to w niczem faktu, że na gruncie krakowskim bezwzględna taktyka, stosowana w agitacyi wyborczej, **niepoparta rzeczowymi argumentami**, mogącymi płynąć jedynie z rzeczywistych a nie **urojonych wartości**, w praktyce **osłabiła jedynie obóz narodowy, zubożając go o kilka mandatów".**

To naturalnie zbyt słaba charakterystyka naszych białogwardyjskich kuryerkowców („brak rzeczowych argumentów", „urojone wartości". itd.). Ale to pisze — przyjaciel...

PP. IRENA SOLSKA I ZYGMUNT NOWAKOWSKI, artyści teatru miejskiego, urządzają w sali Kollegium wykładów naukowych, Rynek gł. A—B 39 cykl wieczorów recytacyjnych. Recytowane będą arcydzieła literatury polskiej. Pierwszy wieczór poświęcony twórczości Mickiewicza, odbędzie się w piątek dnia 7 lutego o godz. 5-tej po poł. Wstęp 2 K. Bilety już do nabycia. Abonamenty na 10 wieczorów zgłaszać można w kancelaryi Kol. wykładów naukowych we wtorki i piątki od 6—8 wieczorem.

ZAWIESZENIE „WPEREDU". „Gazeta lwowska" donosi, że lwowski dziennik ukraiński „Wpered" został z polecenia władz zawieszony na dwa dni.

PODWYŻKA PŁAC ROBOTNICZYCH W ROSYI. Z Moskwy donoszą, że 3 lutego zostanie wniesiony projekt podwyższenia płac robotniczych. W miejsce 5 grup wprowadza się 15 kategoryi. Minimum płacy ma wynosić 600, a nie jak dotychczas 390 rubli, wyżej kwalifikowany robotnik ma otrzymywać 1050 rubli, specyaliści do 3000 rubli. Fachowcom, którzy brali dotąd wyższe pensye, zostaną one obniżone. Prawo powyższe otrzyma wsteczną moc obowiązującą od 1 stycznia.

Kącik humorystyczny.

MODLITWA GENERAŁA HALLERA.

Wybawiłeś mię, Panie Boże, z niewoli austryackiej pod Rarańczą, ocaliłeś mię z niewoli pruskiej pod Kaniowem, bolszewickiej na Murmaniu, wyprowadź mię teraz szczęśliwie z niewoli Centralnego Komitetu Narodowego.

Z POCIĄGU PANCERNEGO Nr. 2

piszą nam:

Kochany „Szczutku". W jednym z dzienników krakowskich pojawi się anons następujący:

Słuchacz praw przyjmie zaraz miejsce i lekcye na wsi. Akademik. Rzeszów; poste-restante.

Pośpieszamy z odpowiedzią panu Akademikowi, że jest wolne miejsce dla niego w pociągu pancernym Nr. 2 „Śmiały". Warunki znane bliżej każdemu Polakowi. Wymagane: 1) brak „mojry"; 2) sześć par bielizny na zmianę; 3) charakter w nogach; 4) język francuski nie konieczny, ruski pożądany. Pozatem: mieszkanie, wikt, opał i światło — polskie, opierunek — ukraiński. Wieś widać przez strzelnicę.

(„Szczutek").

W sprawie neutralizacyi terenu spornego na Śląsku.

Odnośnie tymczasowego uregulowania sprawy śląskiej które według podanej wczoraj depeszy iskrowej, ma być przeprowadzone w ten sposób, że sporny teren przemysłowy na Śląsku ma zostać [illegible] Rada narodowa ks. Cieszyńskiego komunikuje:

Jeżeli ma być n[illegible] neutralnym, to musiałby się on rozciągać na zachód od rzeki Olzy aż po Ostrawicę, **z wyłączeniem całego powiatu cieszyńskiego, który jest bezsprzecznie polski.** O ile zaś przyjść by miało do okupacyi, musiałoby społeczeństwo polskie otrzymać pełną gwarancyę, że teren **zajmą rzeczywiście wojska francuskie i angielskie, włoskie i amerykańskie, a nie legiony czeskie,** poprzebierane w mundury wojsk koalicyjnych.

Zarząd cywilny spoczywać musi w rękach Rady Narodowej, przyczem prawo dysponowania zapasami węgla z kopalń, położonych na terenie podległym władzy Rady Narodowej, musi być przyznane władzom polskim.

Lud a Sejm.

Po wyborach w Królestwie.

Dziś już znane są w ogólnych zarysach wyniki wyborów do Sejmu ustawodawczego. Te parę okręgów, co do których nie mamy wiadomości, nie są w stanie wpłynąć na zmianę fizyonomii Sejmu.

„Robotnik" tak charakteryzuje rezultaty wyborów.

W Królestwie na pierwszy rzut oka wstecznictwo święci tryumf niesłychany. W większości okręgów listy tak zwanych komitetów narodowych zdobyły większość mandatów, w niektórych np. w Ciechanowskiem, nawet wszystkie.

Polskie Stronnictwo Ludowe nie opanowało w ten sposób wsi, jak się wielu zdawało. Wejdzie ono do sejmu zawsze jednak **w bardzo pokaźnej sile. Szczególniej Lubelskie i Kieleckie** wyraźnie wypowiedziały się za niem.

Żydzi ponieśli zupełną klęskę.

Co się tyczy nas, **Polskiej Partyi Socyalistycznej,** to — przyznajemy się do tego szczerze — spodziewaliśmy się około 30 posłów z samej Kongresówki. Zdobyliśmy więc tylko połowę, bo piętnaście. **Natomiast Galicya przewyższyła dwukrotnie nasze oczekiwania. Wejdziemy więc do Sejmu niewiele słabsi, niż liczyliśmy.**

Tryumf reakcyi nie jest jednak tak wielkim, jakby się na pierwszy rzut oka mogło zdawać. Zwycięstwo swe zawdzięcza w znacznej mierze machinacyom wyborczym, w postaci gwałcenia tajności wyborów, niewpisywania tysięcy wyborców na listy i kupowania głosów. W jednej np. gminie Niemce w Zagłębiu Dąbrowskiem, pozbawiono prawa głosu przez niewciągnięcie na listy około 3000 wyborców, w gminie Niwka około 500.

Takie machinacye pozbawiły więc nas w sumie ogromnej ilości głosów i niejednego mandatu.

Reakcya wszędzie się zjednoczyła przez łączenie list. W przeciwieństwie P. P. S. i P. S. L. poza paru okręgami, szły **zupełnie samodzielnie** i to kosztowało obie te partye kilka mandatów. W Galicyi, gdzie **P. P. S. D.** zawarła związek wyborczy z Stapińszczykami, rezultat był znacznie lepszy.

Dużo wygrała endecya **na swej dzikiej antysemickiej agitacyi.** Nienawiść do żydów ogarnęła tak szerokie masy, iż nieraz łączą one radykalne hasła społeczne z żądzą pogromową. Na tym dzikim instynkcie wyjechała do góry endecya.

Wszystko to może nam objaśnić częściowo tylko przychylny dla reakcyi wynik wyborów, nie jest jednak w stanie całkowicie go uzasadnić.

Otóż śmiemy twierdzić, że Sejm wcale nie będzie takim, jakim go sobie wielu wyobraża. W wielu wypadkach sprawi on naszym endekom wiele niemiłych niespodzianek.

Już podczas wyborów w Warszawie rzucało się w oczy, iż każda z partyj, z wyjątkiem P. P. S. (o żydach tu nie mówimy) wstydziła się iść z odkrytą przyłbicą do walki. Wszystkie nietylko **kryły swe prawdziwe partyjne oblicze pod jakimś narodowym, republikańskim lub demokratycznym szyldem,** lecz i garnirowały w odpowiedni sposób swe listy. Szczególniej w okręgach wiejskich na tak zwanych listach narodowych figurowali przeważnie chłopi, nic wspólnego z endecyą nie mający. **Ci chłopi sprawią też endekom niemiłą niespodziankę.** Pod tym względem nasz Sejm będzie przypominał pierwszą Dumę, kiedy to chłopstwo, gdy kwestya rolna weszła na porządek dzienny obrad, zawiodło zupełnie pokładane w niem nadzieje.

Endecya nie zwyciężyła jako partya, nie jej zasady zostały przyjęte przez większość wyborców. Dowodzi tego fakt, iż z pośród znanych jej przywódców mało który odważył się wogóle kandydować. Gdzież to się podzieli panowie Harusiewicz, Jaroński, Kozicki, Sadzewicz, Wasiutyński i tylu innych?

Zastąpiono ich **nieznanymi ludźmi, nawet wrogami. Faktem jest, iż na „narodowych" listach przeszło wielu ludowców** np. w okręgu chełmskim i opoczyńsko-koneckim.

W Sejmie to się zemści. **Chłopstwo, gdy przyjdzie do walki o ziemię, nie pójdzie z obszarnikami,** lecz stanie za interesami chłopskimi, w imię których głosowano na nich, chociaż figurowali na listach narodowych.

Nie utrzyma ich w karbach i ks. arcybiskup Teodorowicz, którego widocznie posłano do Sejmu w celu pilnowania niepewnych owieczek.

WYNIKI WYBORÓW W B. KONGRESÓWCE.

Oblicze polityczne posłów z Królestwa Polskiego przedstawia się w cyfrach jak następuje (wynik nie jest jeszcze ostateczny):

Zdeklarowanych członków stronnictwa N. D. — 16.

Grupy „narodowe", obejmujące niekiedy N. Z. R., Ludowców Witosa, grupę ks. Blizińskiego, którzy jak wiadomo blokowali się w wielu okręgach z N. D. — 91.

Narodowy Związek Robotniczy (samodzielnie) — 8.

Grupa ks. Blizińskiego (samodzielnie) — 11.

Grupa Ludowców Witosa (samodzielnie) — 2.

Dzikich obrano — 8.

Polskie Stronnictwo Ludowe (P. S. L. grupa Tuguta) — 32.

Polska Partya Socyalistyczna (P. P. S.) — 15.

Żydzi uzyskali ogółem 8 mandatów, — Niemcy 2.

W Królestwie Polskiem obrano na posłów — 4 kobiety.

Według zawodów obrani posłowie dzielą się, jak następuje: włościan (drobnych gospodarzy) — 79, robotników — 14, rzemieślników — 8, nauczycieli ludowych — 5, nauczycieli szkół średnich 14, publicystów i literatów — 12, księży — 11 (1 arcybiskup ks. Teodorowicz), rabinów — 2, prawników — 7, inżynierów — 6, lekarzy — 7 itd. Razem dotychczas **193.**

Z prac rządu.

PROWIZORYCZNE UREGULOWANIE ORGANIZACYI SAMORZĄDOWEJ.

Oficyalnie komunikują:

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 30 stycznia r. b. uchwaliła ustawę o samorządzie miejskim, oraz ordynacyę powiatową dla obszarów b. zaboru rosyjskiego.

Konieczność wydania tych 2ch ustaw jeszcze przed Sejmem była podyktowana całym szeregiem konieczności. A więc przedewszystkiem ustawy okupacyjne, które dotychczas miały moc obowiązującą na obszarach b. generalnych gubernatorstw warszawskiego i lubelskiego, były bardzo niedemokratyczne i różnolite.

Pozatem Rząd polski, nie mając obecnie własnych ustaw komunalnych, był pozbawiony możności nadania chociażby tymczasowego ustroju komunalnego obszarom t. zw. etapów i Suwalszczyzny.

DEKRET
w sprawie odpowiedzialności za niedostarczanie ziemiopłodów w terminach przepisanych.

Winni **niedostarczania ziemiopłodów** w terminach, wskazanych przez odpowiednie organy ministerstwa aprowizacyi, ulegną w drodze administracyjnej **karze więzienia do 6 miesięcy bez zamiany na grzywnę,** a oprócz tego karze pieniężnej do wysokości 100.000 mk.

RZĄD. ORGANIZACYA KAS CHORYCH.

Na mocy opracowanego przez Wydział Kas chorych ministerstwa pracy i opieki społecznej dekretu o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, załatwionego przez radę ministrów w dniu 11 stycznia, wydział kas chorych przystępuje obecnie do wprowadzenia w życie i **uzgodnienia organizacyi Kas chorych na terenie całej Polski.** (Treść tego dekretu podamy w jednym z najbliższych numerów. — Red.)

Z miasta i z kraju.

ROZDAWNICTWO MĄKI NA CHLEB kontyngentowy z powodu zupełnego wyczerpania się zapasów, zostało wstrzymane. Mąka ma być wkrótce dostarczaną z Poznańskiego tak długo, dopóki nie nadejdzie mąka amerykańska. Wolny obrót artykułami zbożowymi będzie można wprowadzić dopiero z chwilą nadejścia mąki amerykańskiej.

ŚWIECE I NAFTA. Magistrat podaje do wiadomości, że racya świec na kupony lutowe b. r. wynosi 20 dkg. Racya nafty na luty jest następująca: a) dla gospodarstw domowych 2 litry, b) dla realności parterowych 1 i pół litra, c) dla realności piętrowych 2 litry, d) dla rękodzieła 4 litry, e) dla sklepów 2 litry.

ROZDZIAŁ ŻYWNOŚCI Z AMERYKI. Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje, że towary, które nadejdą z Ameryki, będą podlegać rozdziałowi jedynie przez państwowy urząd zbożowy i państwowy urząd zakupu artykułów pierwszej potrzeby. Towary te jako artykuły monopolowe i półmonopolowe nie mogą być powierzane do sprzedaży osobom prywatnym.

O PŁACENIE PODATKÓW. Wydział skarbowy Komisyi Rządzącej wzywa obywateli do uiszczania zaległych podatków. O ile opłata zaległości nastąpi dobrowolnie, nie będzie się pobierać odsetek zwłoki.

Tak wygląda patryotyzm burżuazyi! Nie tylko, że na pożyczkę nie daje, ale i podatków nie płaci! Dawniej wymawiali się istnieniem rządu „partyjnego" Moraczewskiego, dziś jest rząd „narodowy" Paderewskiego i dzieje się to samo! Zdaje się, że do „uczuć patryotycznych" naszej burżuazyi trzeba w inny sposób zaapelować!

ZGŁOSZENIA ZAPOTRZEBOWANIA SIŁ ROBOCZYCH. Kierowników oddziałów różnych przedsiębiorstw przemysłowych, instytucyi krajowych, dyrekcyi: kolejowej, tramwajowej, pocztowej, różne zakłady wojskowe itd. uprasza się o zgłoszenia zapotrzebowania sił roboczych tak ukwalifikowanych jak nieukwalifikowanych do wojskowego Biura pośrednictwa pracy przy Dowództwie okręgowem w Krakowie (ul. Kanonicza l. 16).

CHÓR ŻEŃSKI. Towarzyszki, członkinie organizacyi kobiet PPSD., pragnące należeć do chóru żeńskiego, zechcą zapisywać się u dyżurnej w czwartki o godz. 6—7 wieczór i w niedzielę od 11—12 w południe w Związku: Dunajewskiego l. 5.

DO OBCYCH PODDANYCH W KRAKOWIE. Dyrekcya policyi zwraca się do obcych poddanych w Krakowie z ostrzeżeniem, że o ile do dnia 5 bm. nie zjawią się w biurach policyi celem zameldowania — narażają się na to, iż dyrekcya postąpi z nimi z całą bezwzględnością.

DO UCHODŹCÓW! Doraźną pomoc w aprowizacyi otrzymają uchodźcy, należycie się legitymujący, za zwrotem kosztów (niezamożni bezpłatnie) w Biurze Pomocy dla uchodźców, Uniwersytet II. p. sala 66 od godziny pół do piątej do szóstej popołudniu (z wyjątkiem świąt).

WYSTAWA RZEŹB I OBRAZÓW. Od dnia 23 stycznia w gmachu Tow. prez. Sztuk pięknych otwarta jest wystawa zbiorowa rzeźb i obrazów Augusta Zamoyskiego Ign. Witkiewicza i Tymona Niesiołowskiego. Katalog ze wstępem teoretycznym objaśnia obszernie dążenia młodej sztuki.

UMOWA POLSKO-RUSKA W SPRAWIE JEŃCÓW. Między delegatami Komisyi Rządzącej we Lwowie a pełnomocnikami ruskimi przyszła do skutku umowa w sprawie ustalenia zasad co do wzajemnego traktowania jeńców i internowanych. Obie strony zgodziły się na bezwzględne przestrzeganie międzynarodowego prawa wojennego według zasad konwencyi genewskiej i haskiej.

PAŃSTWOWY URZĄD DO SPRAW POWROTU JEŃCÓW, UCHODŹCÓW I ROBOTNIKÓW w Warszawie zamianował przedstawicielem swym na Kraków przemysłowca tutejszego p. Witolda Sobolewskiego, który aż do czasu otrzymania lokalu na biuro w szkole św. Scholastyki, urzęduje przy ulicy Salinarnej 25, telefon 3535.

SKŁADKI PARTYJNE. Starszy **L.** na fundusz partyjny 100 kor.

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B, L. 39):

Wtorek: prof. dr J. Flach: „Współczesne wizerunki polityczne" (Georges Clemenceau).

Środa: Prof. dr Mich Janik: Wyobrażenia narodowo-społeczne w poezyi Krasińskiego.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Granith et Hymen".

Środa: „Granith et Hymen".

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Wtorek: „Pani X".

Środa: „Królowa kina".

POLSKA POŻYCZKA PAŃSTWOWA

MINISTERSTWO SKARBU

Urząd Pożyczek Państwowych i Skarbu Narodowego

Marszałkowska Nr. 154

ogłasza niniejszem, że zapisy na Polską Pożyczkę Państwową 1918 r. przyjmują:

Kasy Urzędu,

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, Towarzystwa Kredytowe Miejskie, oraz wszystkie Banki Akcyjne i Domy Bankowe w swych Instytucyach Centralnych i Oddziałach, Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowe i inne Instytucye Drobnego Kredytu,

a także Kasy Powiatowe i Poczty.

Pożyczka 1918 r. — w wykonaniu dekretu oraz uchwały Rady Ministrów z dnia 3 listopada 1918 r. została wypuszczona na warunkach następujących:

1. Krótkoterminowe zobowiązania skarbowe (asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej 1918 r.) zabezpieczają się całym majątkiem Państwa Polskiego i wszystkimi jego dochodami.

2. Asygnaty są wypuszczane w odcinkach po 100, 500, 1000, 5000, 10.000 marek polskich, koron w walucie austryackiej oraz rubli.

3. Asygnaty oprocentowane są w stosunku 5% rocznie, przyczem procent jest wypłacany nabywcom za rok z góry przez potrącenie go z ceny sprzedażnej, z odpowiednim dyskontem w zależności od daty nabycia.

4. W dniu 1 listopada 1919 r. Skarb Polski wycofa asygnaty w drodze wykupu w walucie, w której asygnaty wydane zostały lub w razie przejścia Państwa Polskiego na nową walutę — w nowej walucie polskiej podług kursu, który obowiązywać będzie dla konwersyi wszelkich zobowiązań płatniczych.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzewski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).